



ANETA M. SOKÓŁ

Biblioteka Śląska

Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów

Sprawozdanie z seminarium naukowego  
„Polowanie w XXI wieku  
»Dobrzy myśliwi« i »złe bobry«,  
czyli aporie cywilizacji”  
Katowice, 10 stycznia 2017 roku

Polowanie w przeciętnym odbiorze kojarzy się raczej z czasem odległym, a mieszkańcom miast wydaje się zajęciem całkowicie obcym i niepotrzebnym. Tego, że problematyka polowań w XXI wieku jest jak najbardziej aktualna, starali się dowieść badacze i naukowcy z całej Polski w dniu 19 stycznia 2017 roku, w ramach całodniowego seminarium zorganizowanego przez Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura, działającym przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Cykliczne, trzecie już seminarium Laboratorium Animals Studies, odbyło się z inicjatywy dr hab. Justyny Tymienieckiej-Suchanek, kierownika Laboratorium, i zgromadziło w sali Rady Wydziału przy placu Sejmu Śląskiego przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych – od biologów, leśników po humanistów czy prawników, których wspólnym celem stało się zaprezentowanie w sposób wielostronny tytułowej problematyki spotkania.

Zebranych prelegentów oraz przybyłych słuchaczy zainteresowanych tematyką seminarium powitał prof. dr hab. Andrzej Noras, prorektor ds. badań naukowych Uniwersytetu Śląskiego. Otwierając obrady, podkreślił, że uniwersytet jest przestrzenią dyskusji, miejscem otwartym na poszukiwanie prawdy, miejscem stawiania pytań i szukania rozwiązań. Przypomniął, że polowanie, myślistwo, zabijanie zwierząt, również we współczesnym świecie, ma swoich zwolenników i przeciwników, jawi się zatem jako tytułowa „aporia” – problem nierozwiązalny, niemniej wart, aby się nad nim pochylić i przedstawiać go innym. Ze-

branych powitał także prof. dr hab. Tomasz Sapota, prodziekan ds. studenckich i kształcenia. Aby dać przedsmak poruszanej tego dnia problematyki, podzielił się refleksjami z lektury eseju naukowego *Granice człowieczeństwa. Grecy na Czarnym Łądzie*, który przedstawia różne style polowań, odkryte przez starożytnych przedstawicieli świata hellenistycznego na kontynencie afrykańskim, w tym okrucieństwo zabijania towarzyszące człowiekowi od czasów pierwotnych. Przedstawiciele władz uczelnianych życzyli prelegentom owocnych obrad i inspirujących przemyśleń na polu aktualnej, jak się okaże, dla naszych czasów problematyki. Seminarium swoim słowem poprzedziła również jego główna organizatorka – dr hab. Justyna Tymieniecka-Suchanek, podkreślając jego multidyscyplinarny charakter, umożliwiający spotkanie badaczy z różnych ośrodków naukowych, którzy zaproponowaną tematykę mają okazję przedstawić poprzez pryzmat prowadzonych badań, przy zastosowaniu wielodyscyplinarnego ujęcia tytułowych „aporii” cywilizacji.

Właściwe obrady rozpoczęły się wykładem gościnnym prof. dr hab. Andrzeja Elżanowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, zatytułowanym „Myśliwska moralność a etyka”. W swoim wystąpieniu, erudycyjnie i szeroko naświetlającym zasygnalizowaną tematykę, prelegent, reprezentujący nauki zoologiczne, wprowadził słuchaczy w zagadnienia dotyczące samej istoty okrucieństwa, sięgającego, jak się okazuje, poza gatunek *homo sapiens*, oraz – kształtowanej w wyniku biokulturowej ewolucji człowieka – moralności, która powinna w zasadzie zapanować nad bezmyślnością zabijania. Jak jednak dowodził profesor, we współczesnym świecie zabijanie dla samej satysfakcji, dla osiągnięcia w ten sposób przyjemności, nie należy do rzadkości. Współcześnie ludzie parający się myślistwem (w tym ich publikowane w postaci książek wyznania) wręcz gloryfikują ideę polowań na zwierzęta; wśród przytaczanych argumentów zwolennicy polowań wymieniają m.in. biofilie (potrzebę kontaktu z przyrodą), a nawet miłość do zwierząt. Nic jednak nie tłumaczy i nie usprawiedliwia bezmyślności zabijania – argumentował prelegent, uświadamiając, że we współczesnej kulturze polowanie nie tylko ma swoich zwolenników – coraz silniejsza jest także propaganda na rzecz myślistwa jako formy przyjemnego spędzania czasu, wspomaganego przez postęp biotechnologiczny (np. sztuczne namnażanie zwierząt) czy decyzje gospodarcze (odstrzał zbyt licznych osobników). W XXI wieku bezmyślne zabijanie zwierząt z etycznego punktu widzenia jest jednak niedopuszczalne, a z naukowego – każde życie jest immamentną wartością pozytywną – taką konkluzją zakończył wykład badacz.

W pierwszej przedpołudniowej sesji, której przewodniczyła dr hab. Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, prelegenci zastanawiali się nad istotą myślistwa, przede wszystkim w perspektywie nauk biologicznych. Prof. dr hab. Piotr Skubała (Katedra Ekologii Uniwersytetu Śląskiego) problem zabijania rozpatrywał z punktu widzenia współczesnej nauki o organizmach żywych. „Zabijać czy chronić wszelkie życie?” – pytał w swoim wystąpieniu ekolog, przytaczając ar-

gumenty zarówno zwolenników (m.in. regulacja liczebności czy ekonomiczne pożytki z łowiectwa), jak i przeciwników zabijania, w tym obrońców praw zwierząt. Odpowiadając na postawione w tytule pytanie, stwierdzał, że w świetle współczesnych badań przyrodniczych każdy gatunek jest ważny i współzależny, spełnia określoną rolę w ekosystemie. Tymczasem – dodawał prelegent – tempo wymierania gatunków na świecie jest porażające, co każe krytycznie spojrzeć na bezmyślne uśmiercanie zwierząt, w tym dla sportu czy przyjemności. Prof. dr hab. Przemysław Chylarecki (Muzeum i Instytut Zoologii) opisał, jak polskie praktyki łowieckie postrzegane są przez pryzmat nauk biologicznych („Kilka problemów z polskim łowiectwem, czyli o rozwodzie myślistwa z naukami biologicznymi”). Okazuje się, że zalecane gospodarowanie populacjami zwierząt, które realizuje interesy myśliwych, zezwalając m.in. na odstrzał pewnej liczby saren, wilków czy bażantów, jest zaleceniem zbyt sztywnym, odbiegającym od naturalnych praw rozwoju zwierząt. Jak dowodził prelegent, praktyki łowieckie, oparte głównie na całorocznej obserwacji zwierząt na wskazanym terenie, nie mają nic wspólnego z faktycznym stanem przyrodniczym, prowadząc do zafałszowania danych i tworzenia sztucznego raczej modelu gatunku łownego. Jednym słowem – konkludował – polscy myśliwi nie dysponują dostatecznym zapleczem naukowym, nie potrafią należycie zebrać informacji o demografii gatunków poddawanych odstrzałom, a polowanie staje się zajęciem głównie rozrywkowym, najczęściej docelowo szkodliwym dla podlegających naturalnym prawom rozwoju zwierzęcym populacjom.

Prof. dr hab. Dorota Probuca z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie zastanawiała się z kolei nad istotą polowania w aspekcie ludzkiej moralności, umiejscawiając ten akt na tle moralnego rozwoju człowieka. Przytaczając zaś XX-wiecznego teologa Alberta Schweitzera, mówiła, że cierpienie, które jest przecież wynikiem zadawania bólu fizycznego, towarzyszy również zwierzętom, należącym do „wspólnoty istot cierpiących”. Czy teolog dopuszczał zabijanie zwierząt? – pytała. Tylko jako przymus konieczny, niezbędny dla zachowania życia, całkowicie podlegający potępieniu jako forma osiągnięcia satysfakcji. Ludzie, którzy nie rozumieją cierpienia zwierząt są opóźnieni w rozwoju moralnym; musieliby zapewne doświadczyć zadawanego swoim ofiarom cierpienia, wejść w rolę tych, których skrzywdzili, aby rozwinąć w sobie empatię i dokonać właściwej oceny swego postępowania. Nawet jednostki wykształcone mogą być opóźnione moralnie, czego objawem jest obojętność na ból zadawany zwierzętom.

Pierwsza sesja seminaryjnego spotkania zakończyła się krótką dyskusją na temat przedstawionych referatów, podczas której uczestnicy mieli możliwość uzupełnienia prezentowanych tez i przemyśleń, odnosząc się tak do wprowadzającego w tematykę wykładu gościnnego prof. Elżanowskiego, jak i do praktycznych aspektów polskich praktyk łowieckich, unaoczniających słuchaczom złożoność współczesnego podejścia do myślistwa, w znacznej mierze ignorującego, jak się okazało, naukowe zalecenia czy przyrodniczą wiedzę, zdawałoby się oczywistą.

W trakcie następnej sesji, poprzedzonej przerwą kawową, głos zabrali socjologzy, psychologowie i prawnicy. Prof. UAM, dr hab. Hanna Mamzer (Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu) zastanawiała się nad biofobią, zjawiskiem funkcjonującym, a nawet sztucznie podsycanym, we współczesnej przestrzeni publicznej. Podsycanie poczucia zagrożenia ze strony zwierząt, ze strony całego świata przyrodniczego, może stać się i staje się elementem zarządzania społeczeństwem czy społecznościami lokalnymi; wyrazem takiej strategii jest chociażby wzbudzanie sztucznego lęku przed wilkami, w tym prasowa czy medialna nagonka na drapieżne rzekomo zwierzęta czyhające na ludzkie życie, zagrażające pożądanemu powszechnie poczuciu bezpieczeństwa i stabilizacji. Czyż można mówić o kontrolowanym nasilaniu lęku wobec przyrody? O odgórnym budowaniu cywilizacji strachu, służącej interesom pewnych grup ludzi? Takie pytania padały w referacie. Poczucie zagrożenia, jak dowodziła socjolog, buduje społeczne przyzwolenie na praktyki, na które zapewne byśmy się nie godzili, gdybyśmy nie wpadli w sidła biofobii. Wyrazem braku społecznego przyzwolenia dla nieetycznych, jak dowodzili wcześniej prelegenci, praktyk łowieckich czy myśliwskich, są publiczne i obywatelskie protesty przeciwko polowaniom, bezmyślnemu zabijaniu zwierząt oraz innym formom aktywności myśliwskiej (np. kampania „puszcza dla grzybiarek, nie dla myśliwych”). Ocena przedstawionych przez prof. Mamzer zjawisk może zapewne wyczulić na społeczne czy oficjalne komunikaty dotyczące przyrody, z którymi stykamy się w przestrzeni publicznej, kulturowej, na łamach prasy czy w mediach.

W referacie „Spór o łowiectwo – głos psychologa” dr Ryszard Kulik z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot zaproponował słuchaczom argumentację podnoszoną przez psychologów, a godzącą w usankcjonowanie praktyk łowieckich. Jak dowodził prelegent, praktyki łowieckie nie przywracają równowagi w przyrodzie, zabijanie zwierząt bardziej zaburza naturalną zdolność samoregulacji natury, niż – jak chcieliby myśliwi – uzdrawia. Współczesny pociąg do polowań uwarunkowany jest raczej psychologicznie, wynika z pragnienia sprawowania przez człowieka kontroli nad światem przyrodniczym. Przymus kontrolowania rzeczywistości rodzi się z kolei z poczucia lęku, lęku o charakterze egzystencjalnym, opartym na nieumiejętności radzenia sobie z cierpieniem. W dalszej kolejności głos zabrali prawnicy – absolwenci Uniwersytetu Śląskiego: mgr Karolina Gil i mgr Marek Suska, którzy zaprezentowali wchodzącą w życie ustawę o prawie łowieckim, w aspekcie proponowanych zmian i nowelizacji, wzbudzających wiele emocji zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników praktyk łowieckich. Można zaznaczyć, że prelegenci w sposób bardzo szczegółowy, a zarazem wyważony, omówili ubiegłoroczną nowelizację ustawy, w tym przedłożony system organizacji polowań, system ustalania obwodów łownych czy przyznane właścicielom terenów prywatnych prawo do sądowego podważania obowiązku użyczenia własnej ziemi dla prowadzenia polowań, m.in. ze względów religijnych czy przekonań moralnych. Prelegenci, przedstawiając

sporne ustalenia, starali się zwrócić uwagę słuchaczy m.in. na brak konsekwencji pomiędzy przyjętymi paragrafami ustawy a praktyką życia publicznego czy społecznego. Prezentacja polskiego prawa łowieckiego spotkała się zresztą z zainteresowaniem uczestników seminarium, co stało się widoczne we wspólnej dyskusji nad jej niedostatkami, w tym brakiem poszanowania dla prawa do pełnego dysponowania własnością prywatną czy prawa do nieujawniania własnych przekonań religijnych.

Poobiednia część rozważań nad tematyką polowań, poprowadzona przez prof. Piotra Skubałę, skierowała uwagę słuchaczy ku bardziej humanistycznemu spojrzeniu na tytułowe zagadnienia: ku religijnym czy literackim ujęciom myślistwa, myśliwych i kulturowym postrzeganiu istoty samego polowania. Dr Alina Mitek-Dziemba (Katedra Literatury Porównawczej, Uniwersytet Śląski) wystąpiła z referatem: „Myślistwo i religia. O religioznawczej ocenie praktyk łowieckich w perspektywie *animals studies*”. Prelegentka omówiła, w jaki sposób postępuje uświęcenie praktyk łowieckich, jak obyczaje myśliwskie również współcześnie zostają włączone w obręb religii jako godne kontynuowania, będące akceptowalną formą obcowania z przyrodą, zasługującą na pochwałę kapłanów tradycji. Świadczą o tym chociażby msze św. rozpoczynające sezony łowieckie, pochwalające łowiectwo homilie i kazania, a także patronat świętych (zwłaszcza św. Huberta) czy inne przejawy współczesnej sakralizacji praktyk myśliwskich. Można zaznaczyć, że przytaczane przez prelegentkę teksty kulturowe (kazania), poświadczają religijne zakorzenienie tradycji łowieckich, wpisując się w widoczną na przestrzeni dziejów ich mitologizację, wywodzącą się z czasów, gdy polowanie było formą zdobywania pożywienia, z czym współcześnie nie ma nic wspólnego. „Kiedy myślistwo ma twarz kobiety” – intrygujący tytuł wystąpienia Dariusza Gzyry, działacza społecznego i publicysty, wprowadził słuchaczy w świat kultury myśliwskiej, w którym, jak się okazuje, swoją rolę pełnią także kobiety. Kobiety nie tylko biorą udział w polowaniach, towarzysząc mężczyznom, ale są także ambasadorkami łowiectwa, zrzeszają się w Klubie Dian, prowadzą blogi, szkolenia, promują modę myśliwską. Relacjonując kobiecą aktywność we współczesnej kulturze myśliwskiej, publicysta zaznaczył, że polujące kobiety starają się oswoić ten męski świat, nadając mu jednocześnie własne cechy kobiece, przyjmując męskie reguły gry i zachowując „kobietą twarz”. O towarzyszących pisarzom dylematach moralnych związanych z polowaniami mówiła inicjatorka seminarium dr hab. Justyna Tymieniecka-Suchanek. Na przykładach twórczości wybranych XIX- i XX-wiecznych rosyjskich pisarzy (m.in. Siergieja Aksakowa, Michaiła Priszwina) przedstawiła z jednej strony upodobanie czy zamiłowanie do uprawianego przez ówczesną rosyjską szlachtę myślistwa, z drugiej – pojawiającą się z reguły w schyłkowym okresie twórczym pisarzy negację idei polowań, zrozumienie dla cierpienia zwierząt, dostrzeganie własnego wcześniejszego okrucieństwa względem bezbronnych ofiar. Cytowane teksty świadczyły, że obdarzeni szczególną samoświadomością autorzy przy końcu życia rezygnowali

z polowań, przelewając na papier swoje współczucie dla ofiar i własne rozterki duchowe.

Ostatniej części seminarium przewodniczyła dr hab. Justyna Tymieniecka-Suchanek. Różnorodność spojrzenia na myślistwo zasygnalizował Piotr Krzyżański (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) w ilustrowanej materiałami internetowymi prelekcji „Polując na myśliwych. Działania antyklusownicze w Afryce na progu XXI wieku”. Słuchacze mieli okazję przynajmniej w zarysie poznać skalę zjawiska, w wyniku którego ofiarami kłusowników przybywających do Afryki z całego niemal świata – od dalekiego Wschodu po Europę czy Chiny – stają się setki bezbronnych zwierząt, w tym słonie, nosorożce czy goryle. Można zaznaczyć, że zarówno rozmiar procederu pozyskiwania cennych surowców (m.in. kości słoniowej), bestialstwo stosowanych przez kłusowników metod, jak i ograniczone możliwości przeciwdziałania wskazują na masowe zabijanie zwierząt, wobec którego służby państwowe są najczęściej bezradne. Myślistwu jako zjawisku kulturowemu „przyglądał się” literaturoznawca prof. dr hab. Aleksander Nawarecki (Zakład Teorii Literatury, Uniwersytet Śląski). Interpretując filozoficzny tekst Manfreda Sommera (*Zbieranie. Próba filozoficznego ujęcia*, 2003), profesor postawił tezę, że cała wiedza (w tym kultura oraz wszelkie przejawy aktywności kulturalnej człowieka) łączy się ze zbieractwem, które stanowi swoistą formę myślistwa, polowania, zdobywania. W tym aspekcie fotografowanie, kolekcjonowanie czy gromadzenie czegokolwiek może być uznane za formę „bezkrwawych łowów”; figura polowania wypełnia zatem całą naszą kulturę, a myślistwo jest w niej obecne niemal od początku.

Na zakończenie wystąpiła Beata Rokosz-Szymanek, poetka i sekretarz Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, z prezentacją autorskiego projektu „Pomnika Cierpienia Zwierząt”. Mówczyni przedstawiła swój oryginalny pomysł postawienia pomnika, który przypominałby ogrom cierpień zadawanych na przestrzeni tysiącleci zwierzętom. Jak zaznaczyła, być może istnienie takiego symbolicznego miejsca uwrażliwiłoby ludzi na los mordowanych zwierząt. W żywej dyskusji nad projektem uczestnicy proponowali także zamiennie wzniesienie schroniska dla zwierząt o wskazanej nazwie lub stworzenie miejsca edukacji przyrodniczej. Można uznać, że projekt poetki stanowił symboliczne podsumowanie całonocnych obrad poświęconych polowaniom.